

Dariusz Zakrzewski

Diagnoza stanu religijności w Polsce w kontekście procesów sekularyzacji w jednoczącej się Europie

Studia nad Rodziną 7/2 (13), 133-143

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ks. Dariusz ZAKRZEWSKI

DIAGNOZA STANU RELIGIJNOŚCI W POLSCE W KONTEKŚCIE PROCESÓW SEKULARYZACYJNYCH W JEDNOCZĄCEJ SIĘ EUROPIE

W socjologii religii przyjmuje się siedem parametrów religijności. Są nimi: ideologia religijna, doświadczenie religijne, praktyki kościelne, wspólnotowość, moralność, wiedza religijna i globalny stosunek do wiary. Mówiąc o stanie religijności skoncentruję się na parametrze moralności, a precyzyjniej – na wartościach moralnych. Niniejsza analiza dotyczyć będzie dwóch wartości moralnych istotnych w procesie sekularyzacji polskiego społeczeństwa: (1) wartości społecznych i (2) prorodzinnych.

Funkcjonujące w świadomości polskiego społeczeństwa wartości mają i będą mieć zasadniczy wpływ na stan rodzin. Ktoś mógłby zaprzeczyć temu twierdzeniu, mówiąc, że to właśnie rodziny są środowiskami, w których rodzą się i są pielęgnowane wartości moralne. Z punktu widzenia współczesnych badań socjologii religii twierdzenie to było prawdziwe jeszcze w okresie nowoczesności. Współcześnie, tj. w dobie ponowoczesności, rodzina przestaje mieć dominujący wpływ na świadomość moralną młodego pokolenia. Dokonując więc próby diagnozy stanu wartości społecznych i prorodzinnych funkcjonujących w świadomości i postawach Polaków, chcę wskazać na stan religijno-moralny przyszłej rodziny polskiej, przyszłej, tzn. znajdującej się w granicach Unii Europejskiej i wybierającej spośród ogromu lansowanych tam wartości.

Socjolog zawsze poszukuje pewnych tendencji zaznaczających się w teraźniejszości i jedynie na ich podstawie może prognozować rozwój tych procesów, które już zaznaczają się *hic et nunc* w rzeczywistości społecznej. Proste przenoszenie aktualnych trendów w przyszłość jest dość ryzykowne, często zawodne, pojawiające się bowiem w teraźniejszości tendencje zmian mogą z wolna nasilać się w przyszłości, ale wcale nie muszą. Niniejsza diagnoza dokonana jest na podstawie wyników badań socjologicznych odnośnie do wartości moralnych polskiego społeczeństwa, przeprowadzonych w latach 90., a szczególnie w połowie tego okresu. W niniejszej diagnozie uwzględniono więc dotychczasową dynamikę przemian religijności w społeczeństwie polskim, zaobserwowaną w ostatnim dziesięcioleciu. Należy więc raczej skoncentrować się na analizie teraźniejszości jako rzeczywisto-

ści *sui generis*, niż rozstrzygać o kierunku transformacji, „do” jako procesie linearnym, nawet jeżeli rzeczywiście „jutro” zaczyna się już „dzisiaj”, a „wychylanie się” ku przyszłości kształtuje się „tu i teraz”. Należy jednak przewidywać zwiększenia się dynamiki przemian religijności w społeczeństwie polskim po wstąpieniu do Unii Europejskiej.

Przemiany w wartościach moralnych są widoczne we wszystkich społeczeństwach, przynależących już do Unii Europejskiej, tj. w społeczeństwach, w których od zakończenia II wojny światowej, a zwłaszcza od początku lat 70. dokonują się radykalne zmiany społeczno-gospodarcze. Społeczeństwa te są w fazie przejścia od tradycji i nowoczesności do ponowoczesności. Wpływy ponowoczesności dotyczą już kraje kandydujące do Unii Europejskiej, w tym oczywiście Polskę. Należy przypuszczać, że po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej proces ten charakteryzować się będzie większą dynamiką. W warunkach społeczeństwa pluralistycznego proces przemian wartości i norm moralnych ulegnie pewnemu przyspieszeniu oraz zróżnicowaniu. Wyzwania, przed jakimi stoimy, są coraz bardziej widoczne, nawet jeżeli mówienie o kryzysie moralności jest równie stare jak sama moralność. Społeczeństwo staje się coraz bardziej złożone, poszerzają się możliwości wyboru (autonomiczne „ja”), ale równocześnie powinny wzrastać indywidualne kompetencje jednostek w zakresie podejmowania decyzji. W warunkach szybkich zmian społecznych jedni porzucają tradycyjne wartości moralne, inni zwracają się ku wypróbowanym wartościom, normom i wzorom zachowań, jeszcze inni poszukują nowych odniesień aksjologicznych, nierzadko będących odejściem od „sprawdzonych” wzorów i schematów działania.

W naszym kraju istnieje tendencja – także wśród socjologów – do przedstawiania społeczeństwa w jak najbardziej czarnych i ponurych barwach. Socjologowie nie mają jednak zamiaru podważania moralności czy dyscypliny społecznej, chociaż czasem wydają się „niecierpliwi” w oczekiwaniu na negatywne przemiany w moralności. Społeczeństwo jest w ustawicznym kryzysie, jest „chore” – twierdzi się. Im bardziej negatywne opinie wypowiedziada się o polskim społeczeństwie, tym ma się większą szansę na pozyskanie posłuchu w pewnych kręgach decyzyjnych i opiniotwórczych. Powszechna jest także świadomość, że żyjemy w fazie przejściowej i nie bardzo wiadomo, jak długo potrwa nasza wędrówka ku normalności i co ona w istocie oznacza. Opisywane przez socjologów zmiany wartości moralnych w warunkach transformacji ustrojowej znajdują się *in statu nascendi* i istnieje wiele możliwości ich rozwoju w różnych kierunkach.

Scenariusze przemian w orientacjach moralnych polskiego społeczeństwa wskazują, że chodzi tu o coś więcej niż tylko o jakieś rutynowe, mało znaczące zmiany. Jeżeli w moralności istnieje coś takiego, jak „twarde ją-

dro” i „miękkie peryferie”, to zmiany w wartościach moralnych przesuwają się z peryferii do centrum. Wielu Polaków popada w moralną niepewność, a nawet chaos. Tracą orientację w zakresie odróżniania dobra i zła, tego, co moralne, od tego, co niemoralne. Zmiany w ogólnej orientacji moralnej zapowiadają rozwijającą się fazę uwalniania się z moralnego osądu konkretnych dziedzin życia codziennego. Uniwersum moralne Polaków wskazuje nie tyle na „upadek” wartości dotychczasowych (tradycyjnych), ile raczej stanowi mieszaninę czy syntezę wartości tradycyjnych, nowoczesnych i częściowo ponowoczesnych (relatywizm moralny). Włączają oni do swojego systemu wartości „nowe”, a równocześnie pozostają przy wartościach „starych”. W obecnej fazie przemian moralnych w Polsce mamy jednak do czynienia bardziej z procesem rozpadu wartości moralnych (kryzysem moralnym) niż z procesem transformacji wartości, rozumianym jako umacnianie się obiektywnego porządku (ładu moralnego). Należy jednak podkreślić, że „kapitał” wartości moralnych w społeczeństwie polskim nie wyczerpał się, wydaje się jedynie, że jego zużywanie się jest nieco szybsze niż rekonstrukcja wartości moralnych.

Poniżej zostaną przedstawione cztery główne kierunki przemian w wartościach prospołecznych i prorodzinnych polskiego społeczeństwa.

1. Od uniwersalnych do partykularnych (względnych) wartości moralnych

Zmiany w normach moralnych dokonują się na skali od wartości, jaką jest powinność, tj. obowiązek, do wartości samorealizacyjnych, często o charakterze indywidualistycznym, a nawet hedonistycznym. Aprobata dla wartości samorealizacyjnych wiąże się z dążeniem do emancypacji, autonomizacji jednostki. O tym, co dobre lub złe, stanowi każdy we własnym zakresie. Łatwo jest więc o moralny permissywnizm, relatywizm czy nawet nihilizm. W świetle wyników badań socjologicznych można twierdzić, że moralność większości Polaków, zwłaszcza młodych, nie ma charakteru pryncypialnego, bezwzględnego, zasadniczego, nie opiera się na oczywistości tego, co etyczne. W wielu wypadkach ewoluuje w kierunku moralności partykularnej. Przywiązanie do chrześcijańskich norm moralnych ma ograniczony zasięg, a same normy są względne w tym sensie, że jednostka czuje się nimi związana w zależności od określonej sytuacji. Zachwianie ogólnych wartości i norm moralnych, utrata ich siły zobowiązującej, będące rozpadem kryteriów stanowiących oparcie dla indywidualnych i społecznych wyborów, mogą być uznane za symptom wyraźnego kryzysu moralnego. Podstawowe kryteria dobra i zła moralnego ulegają zakwestionowaniu przez wielu współczesnych Polaków.

Relatywizm moralny, który cechuje znaczną część współczesnej kultury, jest społecznie widoczny także w społeczeństwie polskim. W swych obecnych kształtach relatywizm moralny Polaków nie oznacza, że społeczeństwo utraciło moralne oblicze, lecz że je stopniowo zmienia. Względna trwałość podstawowych orientacji moralnych społeczeństwa polskiego wskazuje, że zmiany moralne mają znacznie powolniejszy rytm niż zmiany o charakterze instytucjonalnym.

Spółeczeństwo będące w stanie permanentnego kryzysu, wyzwolone z powszechnie obowiązujących autorytetów, nie stwarza jednostce komfortu życia, wymaga od niej swoistego heroizmu. Być może jednak w tradycji i instytucjach społecznych – wbrew temu, co mówią zwolennicy ponowoczesności – są pewne wartości do ocalenia i przekazania następnym pokoleniom. W perspektywie troski o rozwój ponowoczesnego człowieka musimy szukać odpowiedzi na pytanie, jakie wartości mają ulec przemijaniu, jakie zaś zasługują na ocalenie i umocnienie.

Ze społecznego punktu widzenia najbardziej korzystny jest typ przemian określany jako „synteza wartości”, bowiem następuje wówczas wzmocnienie obydwu typów wartości, dochodzi do integracji wartości powinnościowych i wartości samorealizacyjnych. W świetle omówionych danych empirycznych trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, jak przebiega ewolucja podstawowych orientacji moralnych (w tym i rozumienie wolności) w społeczeństwie polskim. Jedno jest pewne: zaznacza się wyraźne odchodzenie od stałych i absolutnych odniesień moralnych, co przy niezbyt ukształtowanych wartościach samorozwojowych może bardziej oznaczać „upadek” niż „syntezę” wartości, ewolucję w stronę zindywidualizowanego i subiektywistycznego rozumienia wartości moralnych. Równocześnie w społecznej świadomości istnieje ogólne przyzwolenie społeczne dla surowych kar wobec przestępców. Zdecydowana większość Polaków popiera karę śmierci. Skłonność do rygoryzmu jest ujednolicona w różnych warstwach i środowiskach społecznych w Polsce.

2. Od postulowanych wartości prospołecznych do praktycznego indywidualizmu

W społeczeństwie polskim w latach 90. zostały zachwiane proporcje między troską o dobro własne (wartości egoistyczne) i dobro innych ludzi (wartości prospołeczne). W warunkach konfliktu interesu własnego z cudzym, większość Polaków optuje za interesem własnym lub przyjmuje rozwiązania kompromisowe. Prawdopodobnie następuje przesunięcie od wartości prospołecznych w kierunku wartości skoncentrowanych na jednostce, z zabarwieniem egoistycznym. Wszystkie instytucje społeczne powinny być podporządkowane dobru jednostki.

W sferze deklaratywnej istnieje jeszcze znaczny potencjał prospołeczności. Różne formy bezinteresownej aktywności są cenione w społeczeństwie. Prawdopodobnie w praktyce codziennej zacierają się granice dopuszczalnych postaw i zachowań egoistycznych oraz powinności wobec innych ludzi.

Poszerzający się i pogłębiający indywidualizm oznacza koncentrację na własnym „ja”, które tworzy ostateczny horyzont sensu (tzn. człowiek jest nie tyle adresatem, ile „producentem” norm moralnych). W konsekwencji akcentuje się przede wszystkim zaspokojenie odczuwanych potrzeb i wolność od nacisków zewnętrznych. Indywidualny sens życia jest związany z zadowoleniem doczesnym, które jest przeżywane jako samorealizacja lub doznanie przyjemnościowe (tzw. hedonistyczny eudajmonizm). Łączy się z tym przekonanie, że każdy tworzy sobie jakiś sens życia (tzw. relatywistyczny konstruktywizm), kierując się tym, co przynosi najlepsze skutki, z pominięciem czy nawet wykluczeniem troski o dobro innych i społeczności. Wzrastająca autonomia jednostek idzie w parze z destrukcją konsensu w sprawach moralnych i wzrostem skomercjalizowanej i utylitarystycznej moralności, przejawiającej się z różną częstotliwością w poszczególnych kategoriach i grupach społecznych.

Wyniki badań socjologicznych nie pozwalają rozstrzygnąć, w jakim zakresie postawy egoistyczne Polaków mają charakter utylitarystycznego indywidualizmu, w jakim zaś indywidualizmu kooperatywnego. Pierwszy akcentuje własny rozwój osobowościowy, karierę zawodową, własne korzyści jako miarę wszystkich rzeczy. W ramach tak pojętej orientacji życiowej jednostki rozwijają swoje strategie działań wobec innych i stosunki społeczne z innymi w aspekcie własnych korzyści. W drugiej formie indywidualizmu dostrzega się potrzebę, a nawet konieczność kooperacji z innymi dla osiągnięcia własnego dobra. W wysoko zróżnicowanych społeczeństwach, o wielorakich oczekiwaniach społecznych, jednostki realizują swoje cele we współpracy i przy wsparciu ze strony innych. Kooperatywny egoizm zakłada rozumienie wzajemnych zobowiązań i może przekształcać się w umiarkowane postawy pro-społeczne.

Nasuwa się pytanie, w jakiej mierze zmieniające się społeczeństwo polskie sprzyja kształtowaniu się nowych form organizacji życia społecznego i nowych form instytucjonalizacji troski o dobro wspólne, w jakiej zaś staje się coraz bardziej egoistyczne, ceniąc przede wszystkim indywidualizm, zdolność polegania na sobie, mniej zaś solidarność społeczną. Przyszłe badania socjologiczne powinny dostarczyć odpowiedzi na tak postawione pytanie. Tylko pozornie wydawałoby się, że w niedalekiej przyszłości, tj. w Unii Europejskiej, w społeczeństwie polskim dominować będzie pierwsza grupa postaw.

3. Od familiocentryzmu do zróżnicowanych form życia rodzinnego

Rodzina utrzymuje wciąż ważne, priorytetowe znaczenie w świadomości młodszego i starszego pokolenia Polaków. W oddziaływaniach wychowawczych młodzież preferuje „miękkie” metody, akcentujące rozumienie jej problemów, tolerancję i wyrozumiałość oraz osobisty przykład rodziców. Wyraźnie dezaprobowane są „twarde” metody, związane z karaniem i ścisłą kontrolą. Blisko połowa rodzin badanej młodzieży preferuje tzw. dojrzały styl wychowania, w którym uwzględnia się zarówno elementy emocjonalne, jak i normatywne.

We współczesnym świecie dokonuje się bardzo szybka przemiana celów wychowawczych. Tracą na znaczeniu takie wartości, jak: dyscyplina, posłuszeństwo, wypełnianie obowiązków, podporządkowanie, opanowanie, uległość. Wyraźnie zwyżkują: wolność od autorytetów, autonomia jednostki, spontaniczność, kreatywność, własna inicjatywa, rozrywka i przyjemność. Jednostka, jej rozwój i doczesne szczęście wysuwają się na pierwszy plan (indywidualistyczne tendencje w przemianach wartości). Przejście od wartości powinnościowych do wartości samorozwojowych dokonuje się również w rodzinach polskich, chociaż tempo tych przemian jest nieco powolniejsze, bardziej widoczne w rodzinach miejskich niż wiejskich.

Jeżeli nawet rodzina jako wartość uzyskuje wysoki stopień uznania, to aprobatą szczegółowych norm moralnych odnoszących się do życia małżeńskiego i rodzinnego kształtuje się już na znacznie niższym poziomie. Chodzi tu o takie wartości i normy moralne, jak: wstrzemięźliwość przedmałżeńska, sakramentalność związku małżeńskiego, nierozzerwalność małżeństwa, szacunek dla nienarodzonych itp. W jednej dziedzinie szybciej zmieniają się postawy (np. w stosunku do rozwodów), w innych zaś zachowania prorodzinne. Nie zmienia to faktu, że sfera małżeńsko-rodzinna jest płaszczyzną życia moralnego, w której najłatwiej zauważa się niespójności pomiędzy ogólnie deklarowanymi postawami proreligijnymi a rzeczywistą akceptacją norm moralnych. Dochodzi do tego rozbieżność między uznanymi teoretycznie normami moralnymi a ich praktyczną realizacją. Nie zawsze werbalnemu uznaniu katolickich norm moralnych towarzyszy motywacja religijna.

W latach 90. powoli wzmocniła się tendencja do permissywnego postrzegania przez młodzież życia seksualnego. Zmniejszało się znaczenie ślubu (także kościelnego) jako koniecznego warunku rozpoczęcia aktywności seksualnej. Więzy emocjonalne wydają się wielu młodym Polakom ważniejsze niż uprawnienia formalne. W odniesieniu do moralności seksualnej jedynie mniejszość młodzieży polskiej akceptuje bez zastrzeżeń normy moralne propagowane przez Kościół. Dotyczy to zwłaszcza nieroze-

rwalności małżeństwa i regulacji poczęć. Podobne poglądy – chociaż w nieco mniejszym zakresie – prezentują dorośli Polacy.

Przeprowadzone badania socjologiczne nad postawami wobec norm zabraniających stosowania środków antykoncepcyjnych i przerywania ciąży wskazują na znaczne upowszechnienie się mentalności będącej przejawem laickiego sposobu wartościowania. Towarzyszą temu nasilające się postulaty swoistej liberalizacji nauki moralnej Kościoła w wielu punktach, zwłaszcza dotyczących norm regulujących życie małżeńskie i rodzinne. W odniesieniu do wartości i norm związanych z moralnością seksualną można mówić o realizacji w społeczeństwie polskim zarówno scenariusza sekularyzacji, jak i indywidualizacji.

4. Od wolności poszukiwanej do wolności posiadanej i nadużywanej

Rozmaitość i równouprawnienie różnych systemów wartości moralnych, rezygnacja z roszczeń całościowych i uniwersalnych na rzecz rozwiązań indywidualnych, wzrastająca autonomia jednostek, wolność bez odpowiedzialności za innych, przeakcentowane prawo do odmienności, pragmatyzacja mentalności pomniejszająca lub usuwająca zobowiązania wobec innych ludzi, osłabienie więzi rodzinnych i wiele innych symptomów współczesnej moralności niesie z sobą pewne nadzieje i szanse, ale również ogromne zagrożenia i niebezpieczeństwa. Zagrożenia te wiążą się szczególnie z posiadaną i nadużywaną wolnością.

Dla niektórych słowo „liberalny” staje się synonimem niezobowiązującego traktowania zasad i norm w ogóle, w tym i zasad moralnych. Nikt i nic, także religia, nie może rościć sobie pretensji do pełnego zawładnięcia naszym indywidualnym życiem. Zarówno całkowita wolność, jak i totalna zależność od autorytetów są tylko wyobrażonymi biegunami, między którymi rozgrywają się rzeczywiste ludzkie decyzje oraz oscylują realne wybory i działania życiowe.

Wydaje się, że współcześnie „wahadło społeczne” przesuwają się niebezpiecznie w stronę bieguna całkowitej wolności i relatywistycznej świadomości. Samorealizacja w praktyce jest często powiązana z egoizmem, a nie z personalizacją. Osobiste szczęście jednostki ma większe znaczenie niż zobowiązanie i zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego. Jednostka sama chce ustalać wartości i cele działania, normy i wzory zachowań, czuje się odpowiedzialna tylko przed samą sobą. W każdym razie subiektywny osąd o tym, co dobre i złe, znaczący więcej niż chrześcijańskie normy moralne. Indywidualizm i związany z nim subiektywizm sprzyjają zakwestionowaniu doktryn i instytucji tradycyjnych, zwłaszcza zaś wielu tradycyjnych autorytetów. Rozwijająca się świadomość wolności wymaga wzmocnienia poczu-

cia odpowiedzialności za innych, ukierunkowania moralnego, odwagi i powściągliwości.

W warunkach strukturalnej indywidualizacji upowszechnia się przekonanie o sumieniu jako o ostatecznej instancji decydującej o tym, co człowiek *hic et nunc* powinien czynić, wybierając spośród poszerzającej się oferty wartości i norm, bez specjalnej troski o zgodność z instytucjonalnymi nakazami Kościoła. Miejsce obiektywnej prawdy zajmuje subiektywna autentyczność, w której łatwo usprawiedliwić lub potępić niemal wszystko, zwłaszcza w warunkach braku jednoczących wartości oraz niepodważalnych autorytetów, gwarantujących trwałość i powszechność zasad moralnych. Współczesny Polak uświadamia sobie w sposób pełniejszy prawo do osobistej realizacji wartości i norm, wraz z poczuciem niezależności, nie zawsze jednak także z poczuciem odpowiedzialności za siebie samego i za innych.

Odzyskana wolność wymaga wyraźnego ładu moralnego, zwłaszcza opartego na sprawdzonych wartościach i normach, jak i na ludziach prawego sumienia.

Przeprowadzone analizy interpretacyjne oparte na materiałach empirycznych z lat 90. wydają się potwierdzać – przynajmniej częściowo – tezę dotyczącą przemian w świadomości moralnej Polaków. Otóż w świadomości moralnej Polaków – zarówno na poziomie ogólnych orientacji moralnych, jak i szczegółowych norm moralnych – dokonuje się wyraźny proces indywidualizacji. Akcentowanie prawa jednostki do autonomicznych wyborów moralnych, niechęć do „odgórných” rozstrzygnięć doktrynalnych, preferowanie kryteriów indywidualnych w określaniu dobra i zła moralnego są wyraźnymi przejawami tego szerokiego procesu przemian w moralności. Można mieć jednak wątpliwość, czy tego rodzaju permissywizm jest najlepszą drogą prowadzącą do uzyskania szacunku dla osoby, jej indywidualności i wolności. Często mamy do czynienia z upowszechnianiem się pragmatycznego podejścia w decyzjach dotyczących życia codziennego.

Dokonujące się procesy przemian w orientacjach moralnych Polaków nie muszą być interpretowane jako „odmoralnienie” codziennego życia czy jako zanik moralności w życiu społecznym. Być może na miejsce jednolitego i ściśle zobowiązującego systemu oceniania działań i działających według wyraźnych kryteriów dobra i zła tworzą się pluralne formy moralności. Źródłem ich nie są odgórne systemy normatywne, lecz oddolne komunikatywne współdziałanie. W konkretnych sytuacjach tworzą się nowe zobowiązania i nowe kryteria oceniania. Nie jeden, ale wiele systemów moralnych istnieje w funkcjonalnie zróżnicowanych społeczeństwach Unii Europejskiej.

Nie jest łatwo wskazać na wszystkie konsekwencje dokonujących się radykalnych przemian społeczno-kulturowych w dziedzinie moralności. Nie-

wątpliwie rozważania nad społecznymi wymiarami dobra i zła moralnego, tego, co powinno się czynić, a czego powinno się zaniechać w praktyce życia społecznego, pozwalają z pewnym przybliżeniem przewidywać swoistości przyszłego kształtu moralnego społeczeństwa i fundamenty etyczne, na których będzie się ono rozwijać. Socjologia religii – opisując zwłaszcza negatywne zmiany w moralności – pośrednio wskazuje na potrzebę, a nawet na konieczność budowania trwałego ładu społeczno-moralnego.

W wymiarach społecznych ukształtowanie demokratycznego społeczeństwa domaga się zespolonego, moralnego i kulturalnego podłoża. Współczesne zróżnicowanie opinii, dowolna konkurencja poglądów tylko utrudnia owo podstawowe zadanie ustroju demokratycznego. Ustrój taki nie może bowiem egzystować na dłużej bez podstawowego konsensu obywateli – bez ustalenia jakiejś zgody moralnej, tego, co nazywamy minimum etycznym, które musi zachowywać odniesienie do obiektywnej treści, to znaczy do prawdy. Ustroje demokratyczne, które nie wiążą postulatów wolności z odpowiedzialnością moralną, które opierają się na systemie reguł niewystarczająco zakorzenionych w niezaprzeczalnych wartościach wynikających z istoty człowieka, prowadzą do fatalnych konsekwencji dla jednostki i dla społeczeństwa. Skrajny indywidualizm i wolność rozumiana jako brak ingerencji ze strony tych, którzy mogliby ograniczyć lub utrudnić nieodpowiedzialne działania jednostek, to mechanizmy prowadzące do destrukcji więzi społecznych, w końcu do zaniku komunikacji społecznej. Z sumy egoizmów – bez wysiłku moralnego – nie może powstać solidarne społeczeństwo, ani nawet gospodarczy dobrobyt.

Z wychowawczego punktu widzenia należy podkreślić, że wszelkie próby rekonstrukcji wartości moralnych powiodą się, jeżeli będą podejmowane we wszystkich sferach życia jednocześnie. W warunkach nieustannych zmian społeczno-kulturowych wciąż stają przed nami ważne pytania. Jak w Unii Europejskiej, tj. w świecie społeczno-historycznej względności i niejednoznaczności, można dostrzec do „punktu Archimedesasa”, który w sprawach moralnych pozwoli dostrzec wartościowe etycznie rozstrzygnięcia? Jak znaleźć sferę odporną na relatywizację i pluralizację moralności? Jak przywrócić normom moralnym swoistą nośność społeczną w warunkach, w których brakuje zewnętrznych autorytetów? Czy w ogóle istnieje jakieś potencjalne poczucie moralne, które dałoby się w tym celu wykorzystać?

Jest co najmniej wątpliwe, czy w sytuacji braku jakichkolwiek trwałych wartości i norm, których powinniśmy się trzymać, w sytuacji braku autorytetów moralnych, będzie kształtować się – jak sugerują to niektórzy postmodernistyczni filozofowie i socjologowie – wzmożone poczucie odpowiedzialności za siebie i za drugich. W społeczeństwie, w którym nic nie jest już ogólnie wiążące, w którym można czynić, co się chce, istnieje niebezpie-

czeństwo, że wartości i normy wypracowane z trudem w przeszłości zostaną porzucone na zawsze, a proces odbudowy moralnej społeczności będzie zahamowany. Anomia społeczno-moralna nie może i nie powinna się przedłużać. W społeczeństwach pluralistycznych Unii Europejskiej, wchodzących w fazę ponowoczesności, ludzie z coraz większym trudem docierają do całościowego, uniwersalnego i ostatecznego sensu życia, zatrzymują się raczej na cząstkowych doświadczeniach i odczuciach. Nie odkrywają moralnego znaczenia poszczególnych wydarzeń.

W szybko zmieniającym się społeczeństwie polskim ludzie mogą poczuć się zagubieni. Jeżeli zabraknie im solidnych i przekonujących punktów odniesienia moralnego, mogą utracić poczucie sensu życia. Narastające w społeczeństwie postawy „zagubienia” i „przegrania”, odnoszące się do tych, którzy nie radzą sobie w nowych warunkach systemowych i nie potrafią się przystosować do nowego ładu instytucjonalnego, rzutują na indywidualne postawy wobec życia.

Byłoby jednostronne, a tym samym nieusprawiedliwione, określenie dokonujących się przemian moralnych mianem „upadku” wartości moralnych czy ustawicznie pogłębiających się deficytów moralności. Opisywane procesy przemian wartości moralnych, które obserwujemy *in statu nascendi*, wymagają bardziej szczegółowego i empirycznego prześledzenia, także z dostrzeżeniem pozytywnych przemian, łącznie z rewitalizacją pewnych wartości moralnych. Postulat ten jest szczególnie ważny w warunkach osłabienia moralności publicznej, regulującej interesy indywidualne i grupowe, oraz naruszania trwałych zasad etycznych w imię partykularnych interesów, nie mających nic wspólnego z dobrem wspólnym.

Spółcześnie pluralistyczne w Unii Europejskiej same z siebie do pewnego stopnia relatywizują wartości i normy, przyczyniają się do kwestionowania wielu tradycyjnych autorytetów. W przejściu od bezładu aksjologicznego i chaosu normatywnego do ładu moralnego ważna jest działalność wielu instytucji wychowawczych. Działalność samych instytucji społecznych nie wystarczy, ważne są również działania poszczególnych jednostek, ich postawy i zachowania moralne. Potrzebne jest solidarne współdziałanie religii i Kościołów z wszystkimi instytucjami zainteresowanymi rewitalizacją moralności, rekonstrukcją tkanki moralnej w społeczeństwie.

Pogłębiający się pluralizm społeczno-kulturowy i strukturalny indywidualizm są swoistym „znakiem czasu” i wyzwaniem dla Kościoła zatroskanego o ład moralny w społeczeństwie. Chodzi tu o coś więcej niż tylko o ustalenie powszechnie obowiązującego minimum etycznego czy o uznanie dla wartości podstawowych. Jeżeli nawet współcześnie Kościół nie może już wpływać na całokształt życia społeczeństwa, to może dawać swój niezbędny wkład w odbudowę integralnej wizji człowieka i świata oraz przeciwstawiać

się niszczeniu wartości moralnych, promowaniu zwątpienia i „kultury śmierci”. W konfrontacji z nowymi wyzwaniem epoki ponowoczesnej Kościół musi wychodzić naprzeciw duchowym i moralnym potrzebom wiernych. Musi prowadzić szeroki dialog ze społeczeństwem w obronie wartości moralnych, bez których nie ma stabilnego i uprawnionego pluralistycznie społeczeństwa, a zwłaszcza społeczeństwa sprawiedliwego, wolnego i solidarnego. Pozostaje jednak bez odpowiedzi pytanie, czy Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe w naszym kraju będą dostatecznie silne, by regenerować wartości moralne w społeczeństwie, zarówno te o charakterze uniwersalnym, jak i te specyficznie związane z religią.

W niestabilnym i zmieniającym się ustawicznie społeczeństwie polskim prawidłowości konstataowane w latach 90. mogą nie być w pełni aktualne po rozszerzeniu się Unii Europejskiej. Badania socjologiczne w XXI w. pozwolą sformułować bardziej wiarygodne wnioski na temat zmienności i trwałości wartości moralnych polskiego społeczeństwa. Dla socjologów pojawia się niepowtarzalna szansa badania „na gorąco” wielkich przeobrażeń społecznych w odniesieniu do moralności. Należy jednakże podkreślić, że socjolog nie jest jedyną osobą kompetentną do interpretowania dokonujących się transformacji ustrojowych. Nie wystarczy jedynie obserwować i opisywać. Nie można pomijać pytań o sens i kierunek tego, co dzieje się będzie w życiu codziennym poszczególnych ludzi i całego społeczeństwa polskiego, stanowiącego część unijnego organizmu Europy.

Fr Dariusz Zakrzewski: The Diagnosis of the State of Religiousness in Poland in the Context of Secularisation Processes in the Unifying Europe

Contemporarily in Poland, the process of value and moral norm changes is undergoing acceleration and differentiation. Many Poles are losing orientation in differentiating good from bad, in what is moral from what is immoral. Changes in the general moral orientation predict an increasing phase of disengaging from a moral judgment of specific areas of everyday life. In the present phase of moral transformations in Poland we have to do more with a process of disintegration of moral values (a moral crisis) than with a process of value transformations understood as a consolidation of an objective order (a moral order).

The deepening social and cultural pluralism and structural individualism are a specific “sign of time” and a challenge to the Church concerned about the moral order in society.